



11 X 2007 - POSIEDZENIE RADY OPZZ

11 października 2007 r. w Warszawie odbyło się posiedzenie Rady OPZZ.

RADA OPZZ O WYBORACH

Pierwsza część obrad była poświęcona zbliżającym się wyborom parlamentarnym. Gościem Rady OPZZ był Aleksander Kwaśniewski – przewodniczący Komitetu Wyborczego Porozumienia Lewica i Demokraci oraz Jerzy Szmajdziński, przewodniczący Klubu Parlamentarnego Sojuszu Lewicy Demokratycznej w Sejmie V kadencji.

Posiedzenie Rady było otwarte dla dziennikarzy, toteż obradom towarzyszyła liczna grupa dziennikarzy i kilkanaście ekip telewizyjnych.

Otwierając posiedzenie przewodniczący OPZZ Jan Guz przypomniał, że współpraca OPZZ z partiami politycznymi lewicy w ubiegłych latach nie była łatwa, ale OPZZ dokonało analizy programów wyborczych najważniejszych ugrupowań politycznych i wnioski są jednoznaczne – najbardziej propracowanym programem jest program LiD. Program Platformy Obywatelskiej zakłada m.in. wprowadzenie podatku liniowego, podniesienie wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn, likwidację emerytur górniczych, ograniczenie roli związków zawodowych. Natomiast PiS w ostatnich dwóch latach zniszczył dialog społeczny, odrzucił przygotowany przez OPZZ projekt ustawy o emeryturach dla osób pracujących w szczególnych warunkach. PiS nie chce również wprowadzenia przez Polskę międzynarodowego i unijnego ustawodawstwa gwarantującego prawa pracownicze w Polsce.

W podobnym tonie w dyskusji wypowiadali się kolejni związkowcy. Przewodniczący Związku Zawodowego Rattowników Górniczych w Polsce Piotr Luberta nawiązał do okresu rządów SLD: kiedy ministrowie byli tylko w cudzoziemiu naszymi, bo tak naprawdę rozmawiali z NSZZ „Solidarność”, którego się bali, a dla związkowców z OPZZ drzwi ich gabinetów były zamknięte. - Teraz, gdy cel wyborczy zostanie osiągnięty, „swojacy” znowu pójdą w kanał – mówił Luberta.

Ryszard Zbrzyzny, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Miedziowego i wieloletni poseł SLD mówił o działaniach SLD na rzecz związków zawodowych – m.in. likwidacji „popiwku”. Wskazywał też na bieżące działania rządów PiS w gospodarce. - Co z tego, że przedsiębiorstwa mają pieniądze, skoro zysk w formie dywidendy jest zabierany przez państwo – mówił. Na brak realizacji obietnic PiS wobec sfery budżetowej uskarżał się wiceprezes Związku Nauczycielstwa Polskiego Jarosław Czarnowski - PiS chce obniżyć płace nauczycielom. Wobec

tego wznawiamy akcję protestacyjną - informował.

Atmosferę niedowierzania starał się rozładować Jerzy Szmajdziński. Przywoływał udział kierownictwa SLD w związkowych manifestacjach, w zbieraniu podpisów pod obywatelskim projektem ustawy emerytalnej, obiecywał szybkie przyjęcie emerytur pomostowych, podwyżkę płacy minimalnej. Przyznał, że cięcia socjalne w okresie rządów wicepremiera Jerzego Hausnera były decyzjami błędnymi. Jednocześnie ostro krytykował politykę socjalną PiS, której beneficjentami są w większym stopniu ludzie bogaci niż biedni (np. becikowe). Za błąd uznał obniżenie składki rentowej, co skutkuje stratą 19 mld zł w budżecie państwa, potrzebnych właśnie na sferę budżetową - oświatę, służbę zdrowia.



W swojej wypowiedzi Aleksander Kwaśniewski przypomniał wieloletnią współpracę z OPZZ i z jego działaczami – począwszy od stolika związkowego przy „okrągłym stole”, poprzez tworzenie wspólnie z OPZZ Sojuszu Lewicy Demokratycznej na początku lat 90. i dziesięcioletni okres sprawiedliwości społecznej, nie ma dialogu z ludźmi pracy - mówił. Alternatywą ma być LiD. Zapewniał, że „nie będzie zwrotu liberalnego, bo największego liberała udało się wytransferować do Samoobrony”.

Bardzo wyraźnie podał katalog problemów, które dla LiD będą podstawą działania. Zaliczył do nich ratyfikowanie lub wprowadzenie ustawodawstwa Międzynarodowej Organizacji Pracy, Europejskiej Konwencji Praw

Człowieka, Europejskiej Karty Praw Społecznych. Faktyczne zagwarantowanie swobody działania związków zawodowych, wznowienia działania Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych (wraz z obowiązkiem dorocznego przedstawiania sprawozdania Sejmowi). Zapowiedział wprowadzenie szerokiego pakietu socjalnego, w ramach którego „pensje nauczycieli muszą rosnać szybciej niż średnia krajowa” oraz przeznaczenie oszczędności ze składki rentowej na podniesienie płac w służbie zdrowia. Mówił o konieczności stworzenia – wspólnie ze związkami zawodowymi – Narodowego Programu Walki z Ubóstwem, który będzie zakładał m.in. wprowadzenie kategorii minimum socjalnego i minimum egzystencji.

Mówił również, że LiD wyrówna dodatki dla dzieci wprowadzając w wysokości 1145 zł zasiłki w tej wysokości dla bezrobotnych, rolników i nisko zarabiających. – Dokonamy waloryzacji emerytur i rent w stopniu nie tylko wyrównującym inflację, ale zapewniającym emerytom odpowiedni udział we wzroście dochodu narodowego – mówił. Na zakończenie zadał fundamentalne pytanie - Przed nami jest wybór: czy Polska będzie zmierzała w stronę konserwatywną, czy będzie miała silną lewicę, czy będziemy budowali państwo obywatelskie, czy będziemy pod rządami dyktatury?

Na zakończenie tej części posiedzenia Rada przyjęła „Apel OPZZ do ludzi pracy, do związkowców o udział w wyborach parlamentarnych” oraz „Uchwałę Rady OPZZ w sprawie Karty Praw Podstawowych” (oba dokumenty zostały opublikowane w poprzedniej „Kronice związkowej”).

(gi, ih)

RADA OPZZ O OCHRONIE PRACY

Przedmiotem drugiej części posiedzenia Rady OPZZ było omówienie raportu Państwowej Inspekcji Pracy za rok 2006. W tej części gościem Rady OPZZ była Bożena Borys-Szopa - główny inspektor pracy i Anna Tomczyk - zastępca głównego inspektora pracy.



Omawiając „Sprawozdanie Głównego Inspektora Pracy z działalności PIP w 2006 r.” – wiceprzewodnicząca OPZZ Wiesława Taranowska wyraziła uznanie dla kadry inspektorskiej Państwowej Inspekcji Pracy za aktywność i coraz większą różnorodność form działania na rzecz poprawy bezpieczeństwa i higieny pracy oraz zwiększenia praworządności w stosunkach pracy. Inspektorzy coraz skuteczniej oddziałują na pracodawców, egzekwując od nich m. in. należne pracownikom wynagrodzenia i świad-

czenia, przestrzeganie norm czasu pracy i zasad wykorzystywania urlopów wypoczynkowych oraz przestrzeganie przepisów bhp.

Nie oznacza to, że wszystko jest w porządku. Wprawdzie do 23% zmniejszyła się liczba kontrolowanych pracodawców, zalegających z wypłatą wynagrodzeń, ale aż 97% decyzji dotyczy nieprzestrzegania przepisów bhp. Na pewno straszakiem są wyższe kary grzywny nakładane przez PIP (do 2 tys. zł, przy recydywie - do 5 tys. zł) i sądowe (nawet do 30 tys. zł.).

Skuteczniejsza jest także działalność prokuratury i sądów w zakresie egzekwowania przestrzegania prawa przez pracodawców, a sprawy umorzono przez prokuraturę nie znikają z pola widzenia PIP. Jednak zdaniem zastępcy głównego inspektora pracy Anny Tomczyk, konieczne jest informowanie pracowników o ich uprawnieniach, obowiązkach, bowiem nie zawsze znają przepisy w tym zakresie.

Swoich uprawnień nie wykorzystują także organizacje związkowe. Na 25700 skarg złożonych w 2006 r. tylko 1017 pochodzi od związków zawodowych. Główny inspektor pracy Bożena Borys-Szopa zapewniła, że inspektorzy PIP są zobowiązani do przeprowadzenia szkoleń na prośbę organizacji związkowych w godzinach pracy i bez dodatkowego wynagrodzenia. Ponadto - zgodnie z międzynarodową konwencją ratyfikowaną przez Polskę - inspektor wchodzący na kontrolę na skutek skargi musi tak ją prowadzić, by nikt nie zorientował się z jakiego powodu się zjawiał. Obowiązkiem inspektora jest rozpoczęcie kontroli od rozmowy z pracodawcą, ale po jej zakończeniu - na prośbę organizacji związkowej - winien ją podsumować z udziałem przedstawicieli organizacji związkowej lub poinformować o jej przebiegu. Natomiast, zdaniem Borys-Szopy - nie ma prawnej możliwości upublicznienia kary nałożonej na pracodawcę, tj. podania jej wysokości organizacji związkowej.

Niestety, przy obecnej obsadzie kadrowej, Państwowa Inspekcja Pracy jest w stanie objąć kontrolą jedynie około 10% firm. Dyskutanci wskazywali, że są regiony i branże, nie objęte bieżącą kontrolą mimo, iż byłyby bardzo potrzebne. Dlatego niezbędne jest zwiększenie liczby inspektorów zwłaszcza, że nowa ustawa o PIP nałożyła na inspekcję dodatkowe zadania, głównie w zakresie kontroli legalności zatrudnienia. Wprawdzie PIP otrzymała na ten cel 300 etatów i gwarancję środków budżetowych, ale to ciągle za mało. Konieczna jest także ściślejsza współpraca partnerów społecznych z PIP. Co prawda w większości województw współdziałanie struktur OPZZ i okręgowych inspektoratów pracy jest oceniane pozytywnie, to jednak współpraca powinna być lepiej zorganizowana tak, by wszystkie inicjatywy PIP były podejmowane przez organizacje zakładowe, struktury terytorialne i branżowe OPZZ. Chodzi o to, by organizacje związkowe wykorzystywały wszystkie swoje uprawnienia oraz uprawnienia SIP do egzekwowania od pracodawców przestrzegania prawa, bo - jak mówiła Bożena Borys-Szopa - tam, gdzie działają związki zawodowe i społeczna inspekcja pracy, tam PIP ma mniej pracy.

Dokument „Wnioski Rady OPZZ przyjęte na posiedzeniu w dniu 11 października 2007 r. dotyczące współdziałania z Państwową Inspekcją Pracy oraz działalności struktur i organizacji związkowych zrzeszonych w OPZZ w dziedzinie ochrony pracy” zostanie opublikowany w najbliższej „Kronice związkowej”.

(IH)